

Nowy wątek afery podsłuchowej?

27 sierpnia 2015

„Gazeta Wyborcza” dotarła do informacji, zawartej w niejawnych aktach prokuratorskich tzw. „afery podsłuchowej”. Okazuje się, że grupa byłych funkcjonariuszy ABW mogła oferować za pieniądze dostęp nawet do 700 godzin nielegalnych nagrań, w tym do rozmowy Donalda Tuska z Janem Kulczykiem na temat inwestycji tego ostatniego w ukraiński sektor energetyczny.

Prokuratura nie potwierdza ani nie zaprzecza rewelacjom „Wyborczej”. „GW” dotarła do anonimowych informatorów z Centralnego Biura Antykorupcyjnego, którzy twierdzą, że tzw. „grupa wiedeńska”, czyli dwóch byłych funkcjonariuszy ABW, oferowała dostęp do ponad 700 godzin nielegalnych nagrań, w większości wykonanych w restauracji Sowa i Przyjaciele. W notatce, na którą powołuje się „Gazeta” mają być podane nazwiska byłych pracowników Agencji, jeden z nich prowadził w przeszłości postępowanie w sprawie Marka Falenty, głównego oskarżonego w sprawie podsłuchów. ABW ponoć potwierdziło w korespondencji z prokuraturą, że takie osoby u nich pracowały, ale „nic nie wie o tym, żeby ich byli pracownicy udostępniali nielegalne nagrania”. Nie wiadomo, w jaki sposób CBA weszło w posiadanie nagrań, mimo wezwań prokuratury nie udało się ujawnić tych informacji – co biorąc pod uwagę transparentność medialną teoretycznie niejawnych akt, szczególnie nie dziwi.

Jak się okazuje, nagrywane były nie tylko spotkania w Sowie i Przyjaciołach, ale także w willi premiera Tuska przy ul. Parkowej. To tam w pierwszej połowie zeszłego roku miało dojść do spotkania byłego obecnie premiera i Jana Kulczyka, nieżyjącego już najbogatszego Polaka, który wzbogacił się na dzikiej prywatyzacji. Rozmowa dotyczyła działalności biznesowej Kulczyka na Ukrainie; miliarder chciał wejść szturmem na ukraiński rynek energetyczny i oczekiwał wsparcia

ze strony polskiego kontrwywiadu. Dostępne są podobno nagrania jeszcze dwóch spotkań premiera i Kulczyka, w których brał udział także b. minister sportu, Adam Biernat, na których z kolei rozmawiano o Okrągłym Stole Polskiego Sportu, „społecznym ciele konsultacyjnym”, powołanym do organizacji sportowych imprez masowych. Jak pokazują przykłady Euro 2012 czy zablokowanych ostatecznie przygotowań do igrzysk zimowych w Krakowie, takie wydarzenia to również doskonała okazja dla tzw. partnerstwa publiczno-prywatnego, w którym specjalizował się nieżyjący Jan Kulczyk.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu